

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomoczenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także do ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereńskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy.....zakrytej! od wieków w Bogu....aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znana synom ludzkim. Jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przy prowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie. Jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wy powiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyznania Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- ze Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajda przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował. Jako "okup za wszystkich", który też będzie "świątłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym. 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze najważniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijał w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymała wszyscy narodziłi z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19. Izaj. 55.

STRAŻ---Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego

P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia.

W Polsce prenumeratę posyłać na adres: Samborski Marian, ul. Płocka 37, m. 15, Warszawa, Polska.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

W SPRAWIE NOWEGO WYDANIA 1-GO TOMU

Od dłuższego już czasu były czynione różne starania i prace około wydania nowego nakładu pierwszego tomu Wykładów Pisma Św. Ponieważ największe zapotrzebowanie na te dzieło jest w Europie, uważaliśmy, że najpraktyczniej i najekonomiczniej byłoby wydrukować je w Polsce. Zatem, w porozumieniu z niektórymi braćmi w Polsce, którzy mogliby wystarać się o potrzebne tam zezwolenia od władz; wyszukać odpowiedniej drukarni; dokonać korekty itp., przystąpiliśmy do wydania tego dzieła w Polsce, w nakładzie dziesięciu tysięcy egz. Po dokonaniu wszystkiej pracy przygotowawczej, gdy złożony już materiał miał iść pod prasę, zaszły przeszkody od władz, które uniemożliwiły dokończenie tego dzieła w Polsce. Aby ono mogło być wydane, z konieczności musi być wydrukowane w Ameryce.

Możemy dodać, że praca i wyłożone dotąd pieniądze nie poszły na marne w zupełności; albowiem z dokonanych w Polsce kompozycji typograficznych, przysłano nam odbitki, z których można będzie dokonać nowych płyt typograficznych, procesem fotograficznego odbicia całych stron. W taki sposób dokończenie pracy drukarskiej, około tego dzieła, może być dokonane w stosunkowo krótkim czasie.

Zadecydowaliśmy więc aby pracę tę dokończyć w taki sposób i dzieło "Boski Plan Wieków", wydać w Ameryce, w takim samym nakładzie, jak miało być

wydane w Polsce. Mamy nadzieję, że na generalną konwencję, jaka w tym roku odbędzie się w Detroit, Mich., o ile nie zajdzie jaka poważna przeszkoda, tam ten będzie wydrukowany.

Więcej szczegółów w następnych wydaniach Straży.
Zarząd Pracy Międzyzborowej.

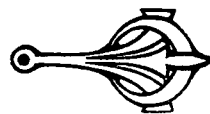
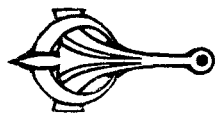
KONWENCJA GENERALNA W POLSCE.

Zgromadzenie ludu Pana w Warszawie, przypomina niniejszym wszystkim zgromadzeniom w Polsce, że tegoroczna konwencja generalna odbędzie się w Warszawie, w tym samym lokalu i czasie co rok temu, t.j. przy okazji "Zielonych Świąt." W dniu 27-go maja, zebranie gospodarcze, przedstawicieli zborowych; natomiast w dniach 28-go i 29-go maja, konwencja ogólna. Zebrania rozpoczynają się będą o godzinie 9-ej rano. Wszyscy bracia i siostry są uprzejmie zaproszeni do uczestniczenia w tej uczcie duchowej. Ufamy, że Ojciec Niebieski udzieli nam swego błogosławieństwa.

Po bliższe informacje, w razie potrzeby, można zwrócić się: — Warszawa 1: Skrytka 288. Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św.

ODCZYTY RADIOWE

Adrian, Mich.....WABJ 1500 kil. od 9:45 do 10:00 rano
Niagara Falls, N. Y.....WHLN, 1290 kil. od 9:45 do 10:00 rano
Meriden, Conn. (Middletown).....WMMW od godz. 9:00 do 9:15 rano
Chicago, Ill.....WGES, 1390 kil. od 8:45 do 9-tej rano
Stevens Point, Wis.....WTWT, 1340 kil. od 9:45 do 10:00 rano



ALLELUJA! CO ZA ZBAWICIEL

“Chrystus stał się nam mądrością od Boga i sprawiedliwością i poświęceniem i odkupieniem (wybawieniem).” — 1 Koryntian 1:30.

Chrystus Naszą Mądrością

PONIEWAŻ w postępowaniu z Swoimi stworzeniami rozumnymi Bóg uznaje ich wolną wolę, przeto pierwszym stopniem Jego stosunku z nimi jest udzielenie im pewnej znajomości, czyli mądrości, jak to wyrażone jest w powyższym tekście. Z tego też powodu nauczanie, głoszenie kazań było pierwszym poleceniem w wieku ewangelicznym. Dla mądrych tego świata, kazania o przebaczeniu grzechów przez wiarę w ukrzyżowanego Jezusa, nie zdawały się być rzeczą rozsądną. Takim zdawało się, że byłoby lepiej, gdyby Bóg polecił im coś zrobić. Paweł apostoł jednakowoż powiedział: “Upodobało się Bogu przez głupie kazania zbawić wierzących (przez udzielenie im znajomości, która mądrym tego świata zdaje się głupstwem)”. — 1 Koryntian 1:18, 21.

Zatem pierwszym darem Bożym dla odkupionej ludzkości jest znajomość.

(1) Znajomość o zupełnej i bezwzględnej sprawiedliwości Boga, z którym mamy do czynienia. Znajomość ta dana była przez zakon Mojżeszowy, który był “pedagogiem”, czyli nauczycielem wiodącym ludzi do Chrystusa. Chrystus zaś, przez Swoje posłuszeństwo zakonowi, uwielbił (tym więcej uwydatnił) zakon, pokazał jego znaczenie i godność, a tym samym uwielbił Boga, Autora tegoż zakonu i uwydatnił Jego charakter.

(2) Znajomość jego własnej słabości, jego grzesznego, upadłego i nieudolnego stanu była człowiekowi też potrzebna, aby mógł zrozumieć i ocenić potrzebę Zbawiciela takiego, jakiego Boski plan dla niego przygotował.

(3) Potrzebną też była ludziom znajomość w jaki sposób cały rodzaj Adamowy odpadł od Boskiej łaski, i od umysłowej, moralnej i fizycznej doskonałości, przez upadek Adama. Bez tej znajomości nie moglibyśmy zrozumieć, jak Bóg mo-

że być sprawiedliwym, przyjmując jedno życie Chrystusa Jezusa jako dostateczną cenę okupu za ludzkość całego świata.

(4) Bez znajomości, jaką właściwie jest kara za grzech — że “zapłatą za grzech jest śmierć” nie zrozumielibyśmy nigdy jak śmierć naszego drogiego Odkupiciela mogłaby zapłacić karę nałożoną na Adama i na wszystkich w nim.

(5) Znajomość w tych różnych względach była więc nam konieczna, ponieważ bez niej nie moglibyśmy posiadać właściwej wiary i nie moglibyśmy dostąpić przygotowanego od Boga usprawiedliwienia, poświęcenia i wybawienia przez Chrystusa.

Z całego serca więc dziękujemy Bogu za daną nam znajomość, czyli mądrość względem Jego planu. Rozumiemy, że mądrość ta dochodzi nas przez Chrystusa; ponieważ gdyby nie Boski plan zbawienia, którego Jezus i Jego krzyż są ośrodkiem, to wszelka znajomość byłaby bez pożytku, bo nie dawałaby oferty zbawienia.

Chrystus Naszym Usprawiedliwieniem

Że Chrystus stał się nam sprawiedliwością, czyli usprawiedliwieniem, znaczy: —

(1) Że byliśmy niesprawiedliwymi w oczach Bożych, niegodnymi Jego łaski.

(2) Że ze względu na naszą niegodność, Bóg zarządził, aby sprawiedliwość Chrystusowa wyrównała nas i umożliwiła nam stosunek z Bogiem, do jakiego w żaden inny sposób nie doszlibyśmy, z powodu naszych niedoskonałości — niesprawiedliwości.

(3) Pismo Św. to nie uczy, że sprawiedliwość Chrystusowa przykrywa każdego grzesznika, tak że na każdego grzesznika Bóg teraz patrzy jakoby był sprawiedliwym, i że wszystkich traktuje jakoby byli Jego dziećmi. Nie, ono stosuje się tylko do pewnej szczególnej klasy grzeszników; mianowicie, takich, którzy poznawszy grzech i sprawiedli-

wość, zrozumiałwszy niegodziwość grzechu, pokutowali, starali się unikać grzechu i dojść do harmonii z Bogiem. O tej to szczególnej klasie mówi Pismo — "który stał się nam sprawiedliwością (usprawiedliwieniem) od Boga."

(4) W jaki sposób Bóg zrządził, że Chrystus stał się nam sprawiedliwością, czyli usprawiedliwieniem, nie jest tu wyjaśnionym; lecz to, co już poznaliśmy o Boskim prawie i charakterze zapewnia nas, że zasada Sprawiedliwości, która jest gruntem stolicy Bożej, musiała być w jakiś sposób zupełnie zaspokojona we wszystkich swych wymaganiach. Inne Pisma podtrzymują ten wniosek w zupełności. Wykazują one, że Bóg ułożył Swoją plan tak, aby kara nałożona za grzech była zapłacona; i że cena zapłacona była akuratnie równoznaczna, była Okupem, czyli odpowiednią ceną, znoszącą w każdym szczególe grzech pierworodny i sprawiedliwą karę śmierci, jaka spadła na pierwszego grzesznika, a przez niego dziedzicznie na wszystkich ludzi (Rzym. 5:12, 18-20). Apostoł wykazuje, że taki plan zbawienia był obrany, ponieważ przez to "Bóg mógł być (czyli pozostać) sprawiedliwym, a jednak usprawiedliwiającym tego (któregokolwiek grzesznika), który wierzy w Jezusa — który przystępuje do Boga teraz na warunkach przymierza łaski, a w wieku przyszłym na warunkach nowego przymierza, którego pośrednikiem będzie Chrystus, pieczętujący owe przymierze Swoją drogocenną krwią. — Żyd. 13:21; 10:29.

(5) Chociaż korzyści tego łaskawego zarządzenia są obecnie tylko dla klasy "nas", dla "wierzących", dla tych, co przystępują do Boga przez Chrystusa, pod przymierzem łaski — to jednak korzyści te będą również dostępne dla grzeszników całego świata; albowiem częścią Boskiego zarządzenia jest, iż "wszyscy mają przyjść do znajomości prawdy", aby mogli, o ile zechcą, przyjąć warunki nowego przymierza i dostąpić wiecznego zbawienia. Poznanie i odrzucenie błędu — fałszywych nauk, przedstawiających opacznie Boski charakter, chociażby one nawet były zmieszane z pewnymi prawdami — nie będzie stanowić podstawy do potępienia; lecz poznanie prawdy i odrzucenie jej, sprowadzi potępienie, czyli śmierć wtórą. Grecki tekst wyraża to dosadniej aniżeli tłumaczenie polskie. W greckim powiedziane jest: "Aby wszyscy do akuranej znajomości prawdy przyszli." — 1 Tym. 2:4.

(6) Zarządzenie uczynione było dostateczne za wszystkich. Nasz Pan dał Samego Siebie (w śmierci) na Okup — równoznaczną cenę — za wszystkich; On stał się "uśługaniem (pełnym zadośćuczynieniem) za grzechy całego świata" (1 Jana 2:2). W skutek tego, jest On zdolnym i chę-

tnym "doskonale zbawić (czyli na zawsze wybawić z grzechu, z Boskiej niełaski i z śmierci) tych, którzy przezeń przystępują do Boga" (Żyd. 7:25). A ponieważ Boskie zarządzenie jest tak obszerne, że wszyscy mają przyjść do akuranej znajomości prawdy, pod względem Boskiego miłosierdzia, pod nowym przymierzem — że wszystkich oczy zaciemnione grzechem i uprzedzeniem, będą otworzone, a szatan, który przez te wszystkie wieki zwodził ludzi swoimi błędami, będzie związany na tysiąc lat, aby więcej nie zwodził narodów; i utworzona będzie droga święta, na której nawet najmnieumiejętniejszy nie zbłądzi — ze względu na to wszystko Bóg oświadcza, że wszyscy będą zbawieni od winy i kary wynikłej z potępienia Adamowego; ponieważ gdy te wszystkie chwalebne zarządzenia będą wykonane, nie będzie powodu, aby którykolwiek członek rodu ludzkiego pozostawał obcym i oddalonym od Boskiej rodziny, chyba, że sam chciałby, czyli obrałby dobrowolnie niesprawiedliwość i to po dojściu do akuranej znajomości, że wszelka niesprawiedliwość jest grzechem. Ktoby w taki sposób, dobrowolnie i świadomie obrał grzech, po pełnym zrozumieniu drogi i sposobów stania się sługą Bożym, byłby rozmyślnym grzesznikiem i taki ściągnie na siebie wyrok wtórej śmierci, jako zapłatę za jego świadome i rozmyślne sprzeciwianie się Boskim sprawiedliwym zarządzeniom.

Zbawienie świata będzie dokonane w chwili gdy wszyscy dojdą do akuranej znajomości prawdy odnośnie Boskiego wielkiego planu zbawienia; ponieważ wtedy wszyscy będą wiedzieć, że przez przyjęcie Chrystusa i nowego przymierza mogą dostąpić wiecznego żywota — doskonałego zbawienia. Czy wszyscy usłuchają, czy też niektórzy nie usłuchają, nie zmienia to wcale faktu, że wszyscy będą wybawieni od Adamowego grzechu i śmierci — dla wszystkich zbawienie będzie możliwe i dostępne. W taki to sposób Bóg żywy będzie Zbawicielem wszystkich ludzi — szczególnie jednak Zbawicielem tylko tych, którzy przyjmą Jego łaskę i staną się ludem Jego, pod nowym przymierzem. — 1 Tym. 4:10.

(7) Tylko klasie "nam" — wierzącym — Chrystus stał się sprawiedliwością, czyli usprawiedliwieniem już teraz. Chociaż wszyscy będą zbawieni w tym znaczeniu, że doprowadzeni będą do znajomości i sposobności zbawienia, to jednak obecnie żaden nie ma Chrystusa jako ich usprawiedliwienie, jako przykrycie ich niedoskonałości przypisaną im sprawiedliwością Chrystusową, oprócz "nas" — domowników wiary. "Wam tedy wierzącym jest uczciwością" (1 Piotra 2:7). Tak więc Chrystus stał się nam sprawiedliwością, przykry-

ciem i omyciem naszych minionych słabości i uchybień obecnych, a także grzechu pierworodnego. Któż tedy może nas potępić? Czyż uczyni to On Pomazaniec, który umarł, lecz także powstał od umarłych, usiadł po prawicy Bożej i przyczynia się za nami? Nie! On stał się nam sprawiedliwością; zasługa Jego wielkiej ofiary wyjednała nam usprawiedliwienie. — Rzym. 8:34.

Usprawiedliwienie znaczy uczynić kogoś dobrym, zupełnym, sprawiedliwym — uznać go doskonałym. Żaden z upadłego rodu nie jest w istocie zupełnym, doskonałym ani sprawiedliwym z natury. "Nie ma sprawiedliwego ani jednego, wszyscy zgrzeszyli." Lecz wszyscy przystępujący do Boga przez Chrystusa i których Chrystus przyjmuje, są przez Boga również przyjmowani i traktowani jako doskonali i święci. Chociaż w istocie grzeszni i niedoskonali, stajemy się uczestnikami świętobliwości Bożej; najpierw poczytalnie, przez Chrysa, a następnie także coraz więcej istotnie, przez usuwanie naszych grzesznych skłonności i wyrabianie owoców ducha, przez ćwiczenia, doświadczenia itd. (Żyd. 12:10). Bóg nie tylko, że rozpoczyna w nas Swoje dzieło na zasadach świętobliwości, przypisując nam zasługę Chrystusową na dopełnienie naszych uchybień, lecz On i nadal działa na tych samych zasadach i zawsze upomina nas abyśmy byli "świętymi (abyśmy starali się postępować świętobliwie), jako On święty jest" (1 Piotra 1:15, 16). Tym co starania takie osiągną podejmują, On obiecuje, że ostatecznie osiągną zupełną świętość, doskonałość — przy zmartwychwstaniu, gdy w istocie staną się podobni Chrystusowi, tak jak teraz starają się być podobni Jemu pod względem woli. "Bez świętobliwości (w taki sposób osiągniętej), żaden nie ogląda Pana" (Żyd. 12:14). Przeto "ktokolwiek ma tę nadzieję w Nim (w Chrystusie), oczyszcza się, jako i On czysty jest" — starając się już teraz być tak czystym jak to jest możliwym, a w przyszłości będzie podobnym Panu w zupełności. — 1 Jana 3:3, 2.

Tylko osoby usprawiedliwione, a nie inne, są chrześcijanami w prawdziwym znaczeniu tego słowa.

Chrystus Naszym Poświęceniem

Wyraz "poświęcenie", użyty w tym tekście, znaczy odosobnienie, ofiarowanie, przeznaczenie na coś, czyli naznaczenie do pewnego świętego użytku lub celu.

Chrystus uczyniony był przez Boga naszym poświęceniem. To znaczy, że Bóg w Chrystusie przeznaczył lub naznaczył pewien dział w swoim wielkim planie klasie "nam", czyli Kościołowi Jego.

Wielu popełnia te poważną omyłkę mniema-

jąc, że Bóg poświęca świat — uświęca grzeszników. W rezultacie tej omyłki, tacy starają się naśladować Jezusa pod niektórymi względami, aby tym sposobem mogli być uświęceni przed Bogiem, podczas gdy odrzucają naukę o Okupie i o usprawiedliwieniu z wiary. W umysłach ich, poświęcenie miesza się z usprawiedliwieniem i zdaje im się, że gdy poświęcają, czyli przeznaczają swoje życie na służenie Bogu i na czynienie dobrze, to są przez to usprawiedliwieni.

Jest to poważną omyłką. Usprawiedliwienie jest zupełnie odosobnionym i odmiennym od poświęcenia i nikt nie może być poświęconym w oczach Bożych, w biblijnym znaczeniu tego wyrazu, jeżeli wpraw nie został usprawiedliwiony, czyli oczyszczony od grzechów. Poświęcenie osoby lub rzeczy na służbę Bogu, nie oczyszcza danej osoby lub rzeczy. Przeciwnie, Bóg nawet nie przyjmuje nic niedoskonałego, nieczystego. Jest to wyraźnie i często pokazane w figuralnych zarządzeniach zakonnych, danych figuralnemu Izraelowi. Kapłani byli zobowiązani omywać się i przywdziewać nowe szaty zanim byli poświęceni do swego urzędu i pracy. To omywanie się i przywdziewanie nowych szat, przedstawiało usprawiedliwienie wierzących, przypisanie im sprawiedliwości Chrystusowej, zamast brudnych szmat ich własnej sprawiedliwości, jako członków upadłego rodu.

Pieczczęcią, czyli znakiem poświęcenia kapłanów było coś zupełnie innego i następowało po ceremonii oczyszczenia, tak jak poświęcenie powinno zawsze następować po usprawiedliwieniu. Znakiem poświęcenia było pomazanie świętym olejem pomazywania, co symbolicznie przedstawiało ducha świętego.

Olej pomazywania (symbol poświęcenia) wylany był tylko na głowę najwyższego kapłana, lecz kapłani niżsi byli reprezentowani w członkach jego ciała, tak jak Chrystus jest Głową nad Kościołem, który jest Jego ciałem i razem stanowią rzeczywiste królewskie kapłaństwo. To też duch święty zlany nie pod miarę na naszego Pana i Głowę, przechodzi także na nas (Jego ciało), przez Niego. Ojciec dał ducha tylko Synowi; wszystek olej pomazywania wylany był na Głowę. W dniu Pięćdziesiątnicy (Zielone Świątki) zaczął on spływać na ciało (na Kościół) i pozostaje z tymże ciałem aż dotąd; a ktokolwiek wchodzi w to ciało, wchodzi pod ten poświęcający wpływ — otrzymuje ducha świętobliwości, ducha Bożego, ducha Chrystusowego, ducha prawdy. — Dzieje Ap. 2:4.

Jednakowoż, przy poświęceniu figuralnych kapłanów krew nie była ignorowana. Krwią pomazani byli wszyscy kapłani; to jest, pomazane było prawe ucho i wielki palec u prawej ręki, a

także u prawej nogi każdego kapłana, co pokazuje, że słuchanie wiary, uczynki wiary i postępowanie wiarą muszą być dotknięte i uświęcone oceną drogiej krwi pojednania — krwi Chrystusowej. Następnie szaty wszystkich kapłanów — czyste szaty lniane — były kropione mieszaniną krwi i oleju, co wskazywało, że tak usprawiedliwienie przez krew Chrystusową, jak i uświęcenie przez posiadanie ducha świętobliwości, potrzebne są w naszym poświęceniu.

Zachodzi teraz pytanie: W jakim celu lub do jakiej służby są poświęceni, czyli odłączani wierni Pańscy; członkowie królewskiego kapłaństwa? Niektórzy byliby może gotowi odpowiedzieć: Aby żyć bez grzechu, wyrabiać owoce ducha, nosić proste ubranie i wogóle prowadzić życie ciche, posępne, oczekując większej wolności i przyjemności w życiu przyszłym.

Na to odpowiadamy, że jest to zwykły lecz bardzo mylny pogląd. Prawda, że wierni Pańscy mają unikać grzechu; lecz to nie jest celem ich poświęcenia. Przed poświęceniem oni zrozumieli nader wielką grzeszność grzechu i poznali, że Jezus wziął grzechy ich i całego świata na się. Przyjmując to wiarą, oni uciekli od grzechu, przed ich poświęceniem. Poświęciwszy się, oni nadal będą nienawidzić grzech i to coraz więcej, w miarę jak wzrastać będą w łasce i w znajomości; powtarzamy jednak, że unikanie grzechu, staranie się aby, o ile to możliwe, wieść życie bezgrzeszne, nie jest właściwym określeniem poświęcenia.

Prawdą jest także, iż poświęceni Panu starać się będą wyrabiać przymioty ducha Chrystusowego, lecz to również nie jest głównym celem naszego wezwania do poświęcenia, według wysokiego powołania wieku Ewangelii.

Jest również prawdą, że poświęcenie nasze będzie nas pobudzać do ubierania się skromnie; oraz sprowadzi na nas prześladowanie dla sprawiedliwości, w obecnym wieku złym; lecz znowu powtarzamy, że to nie są cele naszego poświęcenia. Są to tylko poboczne skutki.

Powołanie Kościoła w wieku ewangelicznym i zarządzane poświęcenie dla jego członków jest w celu tak godnym i wspaniałym, że gdy oko wiary raz to rozpozna, wszystkie inne, jak zaparcie samego siebie, utrata przyjaciół, a nawet prześladowania dla prawdy itd., poczytane są za lekkie uciski, niegodne porównania z onym chwalebnym celem naszego poświęcenia, którym jest sposobność stania się „uczestnikami Boskiej natury”, „współdziedzicami z Chrystusem”, aby wraz z Nim błogosławić świat, w dniu jego sądu — w Tysiącleciu.

Bóg w mądrości Swej przewidział, że grzech wejdzie na świat i sprowadzi swoją zarazę — smu-

tki, cierpienia i śmierć. Przewidział, że po doświadczeniach z grzechem, niektóre z Jego stworzeń będą nie tylko chętne ale i bardzo gorliwe do odwrócenia się od grzechu i powrócenia do społeczności z Nim i do wiecznego żywota. Przewidziawszy to wszystko, Bóg ułożył odpowiedni plan zbawienia dla ludzkości.

W planie tym Pan nasz Jezus Chrystus zajmuje pierwsze miejsce, pierwszy zaszczyt. Ponieważ On był początkiem stworzenia Bożego, był głównym z wszystkich stworzeń przywiedzionych dotąd do egzystencji. Lecz Bóg zamierzył Nowe Stworzenie — nowy rodzaj istot odmiennych i wyższych aniżeli ludzie, aniołowie, archaniołowie — w Jego własnej Boskiej naturze. Godność przyjęcia kogokolwiek do tak wielkiego zaszczytu, powinna być rozpoznana nie tylko przez Boga samego ale i przez wszystkie Jego inteligentne stworzenia. To też Bóg, znając dobrze charakter Swego Pierworodnego Syna (Pana naszego Jezusa), zdecydował doświadczyć, wypróbować Go w taki sposób aby wszystkim rozumnym stworzeniom dowieść to, co oni wszyscy teraz rozpoznawają i wyrażają w owej nowej pieśni: „Godzien jest Ten Baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo.” — Obj. 5:12.

To wywyższenie naszego Pana, który i tak był już najgodniejszym z wszystkich stworzeń, jest nawet mniej znamiennym aniżeli pewien inny zarys Boskiego planu, przeznaczony przed założeniem świata (1 Piotra 1:2. Efez. 1:4); a mianowicie, że On niektórym z ludzi (z rodzaju osądnego niegodnym życia, lecz wykupionego z pod tego wyroku ofiarą Chrystusa) zaofiaruje współdziedzictwo z Jego umiłowanym Synem w tymże Nowym Stworzeniu (Boskiej natury), którego głową i wodzem, następnym po Sobie, uczynił Onego godnego Baranka. — 1 Kor. 15:27.

Oferta ta nie jest dla wszystkich odkupionych, ale dla wielu — „wielu jest wezwanych.” Wezwanymi, czyli powołanymi w wieku obecnym, są tylko ci, co są usprawiedliwieni z wiary w wielką ofiarę pojednania. Niewierzący i naśmiewcy wzywani są do pokuty i wiary, lecz żaden z takich nie bywa powołany wysokim powołaniem, do uczestnictwa w Boskiej naturze (2 Piotra 1:4) prędzej aż odwóci się od grzechu i wiarą uzna Chrystusa za swego Odkupiciela.

Jeżeli potrzebnym było aby godność Baranka została okazana to i godność tych odkupionych, którzy mają stać się Jego współdziedzicami (nazywani też oblubienicą, małżonką Barankową) potrzebuje także być okazana, udowodniona, zama-

nifestowana, tak przed aniołami jak i przed ludźmi, aby drogi Boże mogły być uznane za słuszne i sprawiedliwe.

Z tego też powodu Bóg wzywa tych, których powołuje, aby poświęcili samych siebie Jemu — nie w odzieniu i w słowie tylko, ale we wszystkim. Nie jest to poświęcenie aby kazać Ewangelię tylko, chociaż poświęceni z przyjemnością wykorzystają każdą sposobność głoszenia drugim owej dobrej nowiny o Boskiej miłości. Nie jest to poświęcenie do reformy wstrzemięźliwości, do reformy społecznej, politycznej lub jakiej innej pracy reformacyjnej; chociaż możemy i powinniśmy być poważnie zainteresowani wszystkim co jest korzystnym dla upadłego rodzaju. Jednakowoż, przywiązanie nasze powinno być coś jak służące do swej pani, lub żołnierza do oficerów, albo, lepiej jeszcze, jak posłusznego dziecka do umiłowanego rodzica — mamy być prędkimi do słuchania i do posłuszeństwa, nie kierować się swoją wolą ale wolą naszego Ojca, który jest w niebie. Taka właśnie postawa zawiera się w orzeczeniu poświęcony Bogu. Poświęcenie szczególnie dotyczy woli a tym samym rozciąga swój rząd na całą osobę, z wyjątkiem chyba gdzie nieopanowane słabości lub nieprzemожone trudności przeszkadzają. A ponieważ nasze powołanie i przyjęcie oparte jest na Boskiej łasce i Bóg przyjmuje doskonałą wolę tych, co ufają w drogocennej krwi, nie wymagając doskonałych uczynków, wynika z tego, że każdy z nas, bez względu jak zdegradowany upadkiem, może być przyjemnym Bogu w Onym Umiłowanym i swoje powołanie i wybranie może uczynić pewnym.

To przymierze łaski (przez które od tych co są w Chrystusie i których wola i starania są dobre, nie jest wymagane doskonałe zastosowanie się do litery zakonu, ale do jego ducha, czyli znaczenia, i to w proporcji do znajomości, sposobności i zdolności), nie jest pogwałceniem sprawiedliwości, jak to niektórzy przypuszczają. Boski zakon przeznaczony był dla istot doskonałych a nie upadłych, lecz pod przymierzem łaski w Chrystusie, Bóg zastosowuje Swój zakon do stanu upadłych istot, bez jakiegokolwiek gwałcenia tegoż zakonu lub nawet jego ducha. Doskonały zakon, dany doskonałemu człowiekowi, wymagał doskonałego poświęcenia i podporządkowania woli człowieka pod mądrość i wolę jego Stworzyciela, oraz posłuszeństwa Jemu do stopnia jego zdolności. A że człowiek był stworzonym "dobrym" (a nie upadłym), na moralne wyobrażenie i podobieństwo Boże (nie był poczęty w nieprawości ani zrodzony w grzechu), wynika z tego, że doskonała jego wola, działająca w ciele doskonałym i w warunkach przyjaznych, mogła za-

chowac doskonałe posłuszeństwo; a więc cokolwiek mniej niż to, nie mogłoby być przyjemne Bogu.

Widzimy więc jak słuszne, rozumne i korzystne są Boskie zarządzenia dla nas. Bóg jednak zapewnia, że chociaż wszystkie Jego zarządzenia są tak korzystne dla nas, On musi wymagać abyśmy w naszej woli byli dobrymi; musimy być czystymi w sercu i pod tym względem musimy być podobni obrazowi Jego umiłowanego Syna a naszego go Pana (Rzym. 8:29). Z tych, którzy poznawają i przyjmują łaskę Bożą w Chrystusie, czyli przebaczenie ich grzechów i którzy powołani są wysokim powołaniem do współuczestnictwa z Chrystusem w Boskiej naturze i chwale, tylko kilku uczyni swoje powołanie i wybranie pewnym (czyli zupełnym), ponieważ doświadczenia ich woli i wiary są tak ściśle — tak surowe.

Te, podane w słowie Bożym fakta, nie powinny nas wcale dziwić ani przestraszać. Nie jest to rzeczą dziwną, ale raczej rozumną, że Bóg zsyła próby surowe, owszem "ogniste" (1 Piotra 4:12), ku doświadczeniu wiary i miłości tych, co powołani są do tak wysokiego stanowiska. Jeżeli ktośkolwiek nie okaże się wiernym i godnym zaufania do najwyższego stopnia to zapewne nie nadaje się do królestwa i wielkich jego odpowiedzialności — nie jest godnym dostąpienia Boskiej natury. Nie powinno też dziwić nas gdy dowiadujemy się ze Słowa Bożego, że zaledwie kilku — tylko Małuczkie Stadko — osiągnie nagrodę, do której wielu było powołanych i na zdobycie której wielu się poświęciło. Mało jest chętnych znosić "wielki bój utrapienia", gdy "urąganiem i utrapieniem na podziw są wystawieni (stają się dziwowiskiem)", lub też gdy stają się uczestnikami takich. — Żydów 10:32, 33.

Innymi słowy: doświadczenia usprawiedliwionych i poświęconych dostarczają im sposobności służenia Bogu i Jego sprawie w czasie obecnym, kiedy to, z powodu obfitującego grzechu każdy, kto chce żyć pobożnie i przyświecać światłem, jest prześladowany. Ci, których poświęcenie jest właściwe i zupełne, będą radować się z przywileju służenia Bogu i Jego sprawie. Radować się będą, że zostali uznani za godnych cierpieć w sprawie tak chwalebnej; i tym sposobem udowodnią Bogu swoje poświęcenie się Jemu, w szczerości i miłości ku Niemu. Tacy poświęceni i czyści w sercu (w woli i intencjach), zrozumiałwszy cel obecnych doświadczeń, "chlubią się z ucisków", ponoszonych za ich wierność Chrystusowi i Jego Słowu, rozumiejąc, że są to doświadczenia podobne do tych, jakie przechodził ich Pan i że mają w tym dowód, iż kroczą śladami Tego, który powiedział: —

“Nie dziwujcie się jeśli was świat nienawidzi; wie-
dzicie, żeć Mię pierwwej niżeli was miał w nienawi-
ści. Byście byli z świata, świat co jest jego miło-
wałby, lecz iż nie jesteście z świata, alem Ja was
wybrał z świata, przeto was świat nienawidzi.” A
także: “Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci ko-
ronę żywota.” — 1 Jana 3:13. Jan 15:18, 19. Obj.
2:10.

Ponadto oni chlubią się z ucisków ponieważ
rozumieją, że gdy ponoszą takowe wiernie, Pan jest
blisko nich i nie dozwoli aby byli kuszeni (doświad-
czani) ponad ich możność wytrzymałości, ale z
każdym pokuszeniem daje pewien sposób wyjścia.
Rozumieją również potrzebę wyrobienia w sobie
odpowiedniego charakteru i wiedzą, że ucisk spraw-
kuje cierpliwość, a cierpliwość doświadczenie, a
doświadczenie nadzieję, która nie pohańbia. Ro-
zumieją przy tym, że do tych korzystnych wyni-
ków ucisku dochodzą z powodu rzeczywistego po-
święcenia, przez które miłość Boża rozlana zosta-
ła w sercach ich, wypierając ducha tego świata, du-
cha samolubstwa. — 1 Kor. 10:13. Rzym. 5:3-5.

“Kto czyni grzech (dobrowolnie), z diabła
jest.” “Wszelki co narodził się (został spółdzony)
z Boga . . . nie może grzeszyć” (dobrowolnie) (1
Jana 3:3-10; 5:18). Zauważyliśmy, że wszyscy
ci, co stali się przyjemnymi Bogu w Chrystusie,
musieli przybliżyć się do niego pod przymierzem
łaski, którego pierwszym warunkiem jest wiara
w Chrystusa, a drugim zupełne poświęcenie się na
służbę Bożą — podporządkowanie swej woli pod
Boską wolę. Stąd, jakkolwiek grzech dobrowolny,
wskazywałby, że oni odrzucili to przymierze łaski i
nie byłiby już więcej uważani jako spółdzeni praw-
dą ale jako znajdujący się pod wpływem grzechu,
a więc jako spółdzeni z diabła — jako będący je-
go dziećmi.

Jeżeli które usprawiedliwione i poświęcone
dziecko Boże popełni grzech — to najwyżej
jest to grzech tylko częściowo dobrowolny —
przeważnie ze słabości lub ze złudzenia. Ono mo-
że czuć się i będzie się czuło zawstydzone i może
gorzko zapłacać, jak uczynił to Piotr; lecz skrucha
taka będzie dowodzić, że grzech ten nie był w zu-
pełności dobrowolnym, nie takim, któryby go na-
piętnował jako “dziecię diabła”. Nie; dokąd na-
sienie prawdy i poświęcenia trwa w nim, on nie
może grzeszyć dobrowolnie. Gdy zgrzeszy pod
działaniem złudzenia lub słabości, a nie dobrowol-
nie, ma on “Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystu-
sa (zupełnie) sprawiedliwego” — takiego, które-
go zasługa zastosowana bywa za wszystkie mimo-
wolne omyłki tych, co trwają pod ochroną przymie-
rza łaski. Jeżeli wyzna grzech swój, wierny jest
Bóg i sprawiedliwy aby mu przebaczyć — ponie-
waż Chrystus umarł aby zadość uczynić Boskiej

sprawiedliwości (1 Jana 1:7, 9; 2:1). Lecz gdy-
byśmy rzekli, żeśmy nie zgrzeszyli, że nie ma w nas
niedoskonałości, zwodzimy samych siebie, Boga
kłamcą czynimy i wyrzekamy się Orędownika od
Boga przygotowanego; albowiem przez upadek je-
steśmy słabymi, sposobnymi, do omyłek i do u-
legania złudzeniom ze strony świata, ciała i dia-
bła. — 1 Jana 1:8, 10.

Zauważywszy czym jest poświęcenie, a tak-
że jego cel, czyli wynik i co ono teraz kosztuje,
widzimy, że Chrystus stał się nam poświęceniem
od Boga — w tym znaczeniu, że nie moglibyśmy
dostać takiego powołania i takiego działania
łaski w Boskim planie, gdyby nie Chrystus i to co
On uczynił dla nas — usprawiedliwiają nas wobec
Boskiego prawa i czyniąc nas sposobnymi do tak
wysokiego powołania do “chwały, czci i nieśmier-
telności.”

Chrystus Naszym Odkupieniem — Wybawieniem

Czytelnicy często mieszają słowa odkupienie i
wykupienie znajdujące się w Nowym Testamen-
cie, podczas gdy w rzeczywistości słowa te okre-
ślają dwa zarysy dzieła Chrystusowego. Słowo wy-
kupić, gdziekolwiek ono używane jest w Nowym
Testamencie, oznacza nabycie czegoś przez zapła-
cenie nałożonej ceny, gdy zaś słowo odkupienie w
Nowym Testamencie oznacza wybawienie, czyli
zwolnienie tego co było nabyte przez zapłacenie ce-
ny. “Wykupieni jesteśmy drogą krwią (ofiarowa-
nym życiem — śmiercią) Chrystusa”; lecz oczeku-
jemy “odkupienia (wybawienia) ciała naszego
(Kościoła)”, z obecnych niedoskonałości i stanu
śmierci. Oczekujemy “na odkupienie nabyte (ku-
pionej — wykupionej) własności”. — 1 Piotra
1:18, 19. Rzym. 8:23. Efez. 1:14.

(Uwaga: — W ostatnio zacytowanym tekście
(Ef. 1:14), według tego jak oddane jest w tłuma-
czeniu angielskim, w polskim, powinno być: “od-
kupienie, a nie wykupienie. Można łatwo zau-
ważyć, że słowo to stosuje się do przyszłości, czyli
wybawienia tego, co zostało nabyte za pewną ce-
nę. Myśl tego tekstu w tłumaczeniu polskim po-
winna być wyrażona następująco: “Jesteście zapie-
czętowani duchem onym świętym obiecany, któ-
ry jest zadatkiem dziedzictwa naszego, aż do od-
kupienia (wybawienia) nabytej (kupionej lub wy-
kupionej) własności.”).

W Chrystusie jest nasze odkupienie, czyli wy-
bawienie; ponieważ Bóg tak rozporządził. Ten,
który wykupił, czyli kupił nas ofiarą własnego
życia, udziela nam, jako nasz Prorok, czyli Nau-
czyciel, mądrości przez Ewangelię, abyśmy mogli
rozpoznać nasz upadły, nieudolny stan, a także roz-
poznać Jego jako naszego pomocnika i Kapłana.
On najpierw usprawiedliwia nas, następnie ofia-

rowuje, czyli poświęca nas jako Swoje kapłaństwo, a ostatecznie jako Król, On zupełnie wybawi wier-nych z pod panowania grzechu i śmierci, wprowadzając ich do chwały, czci i nieśmiertelności Boskiej natury; — albowiem "Bóg wzbudzi (od umarłych) i nas, przez Jezusa." Gdy pozostanie-
my wiernymi naszemu powołaniu i przymierz-
u aż do śmierci, otrzymamy przy zmartwychwsta-
niu "dziedzictwo nieskazitelne, niepokalone i nie-
zwiędłe, w niebieszech zachowane dla nas, którzy
mocą Bożą (Jego Słowem i Opatrznością) strzeżeni
bywamy przez wiarę ku zbawieniu (wybawieniu),
które zgótowane jest aby było objawione czasu o-
statecznego." — Jakub 1:12. 1 Piotra 1:4, 5.
Rymian 1:16. 2 Kor. 4:14.
Alleluja —5

"Alleluja!.. Co za Zbawiciel!"

Zaiste On jest zdolnym i chętnym "doskona-
le zbawić tych, którzy przezeń przystępują do Bo-
ga." — Żyd. 7:25.

Których Bóg Przenaznaczył

W świetle tego co powiedziane powyżej zwró-
cimy teraz naszą uwagę na zawily dla wielu ustęp
Pisma Świętego: "Wiemy, iż tym, którzy miłują
Boga wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to
jest tym, którzy według postanowienia Bożego
powołani są. Albowiem, których On przejrzał,
tych też przeznaczył, aby byli przypodobani obra-
zowi Syna Jego, żeby On był pierworodnym mię-
dzy wieloma braćmi. A które przynaznaczył (kla-
sę, nie koniecznie poszczególne jednostki), te też
powołał (czyli zaprosił do tego zaszczytu przez E-
wangelię); a które powołał te też (już poprzednio)
usprawiedliwił (ponieważ nie mógłby z właściwo-
ścią powołać do takich zaszczytów i chwały tych co
znajdowali się pod Jego własnym wyrokiem śmier-
ci, jako grzesznicy); a które usprawiedliwił te też
uwielbił (zaszczycił, posławszy im poselstwo ewan-
geliczne.)". — Rzym. 8:28-30.

W taki to sposób Apostoł określa łaskę Bożą
dla Kościoła, dowodząc, że Bóg ma na względzie
pewien cel i że powołanie Kościoła jest właśnie w
tym celu. (Św. Piotr mówi to samo — 1 Piotra
1:2). Paweł apostoł wyjaśnia, że całe Boskie po-
stępowanie i wszystkie Jego zarządzenia korespon-
dują z tymże celem i współdziałają ku jego wyko-
naniu.

Boskim przeznaczeniem było (1), że On przywie-
dzie do egzystencji klasę istot Boskiej natury (2),
że każdy z tej klasy musi mieć ustalony charakter,
na podobieństwo Jego najwierniejszego, umiłow-
anego Syna. Apostoł rozumuje i oświadcza, że Bóg,
aby rozwinąć taką klasę, musi powołać czyli zapro-
sić niektórych (co właśnie On czyni jak to powyżej

zaznaczyliśmy); ponieważ "nikt sobie tej czci nie
bierze." — Żydów 5:4.

Jakich tedy Bóg powołuje, czyli zaprasza? Nie
ma żadnego zupełnie godnego; wszyscy się od-
chylili, nie ma sprawiedliwego ani jednego. Po-
trzebnym więc było aby Bóg przygotował uspra-
wiedliwienie dla tych, którychby powołał. Jedna-
kowoż usprawiedliwić mógłby tylko takich, którzy-
by wierzyli w Jezusa; a jak mogliby wierzyć w ko-
goś, o którym niesłyszeli i bez kaznodziei posłanych
przez Boga? Rzym. 10:14). Tu więc widzimy po-
trzebę, aby niektórzy byli zaszczytzeni poselstwem
Ewangelii w tym wieku, zanim ona będzie obja-
wiona wszystkim w Tysiącleciu. — Rzym. 1:16. 2
Kor. 4:6. 1 Kor. 15:1.

Prawda, że powołanych było dużo więcej ani-
żeli będzie przyjętych — więcej aniżeli tylko ci co
dojdą do podobieństwa miłego Syna Bożego; i u-
sprawiedliwionych było dużo takich, którzy po u-
wierzeniu nie poświęcili się, a więc i usprawiedli-
wienie ich przeminęło; dużo też było zaszczyco-
nych poselstwem Ewangelii, lecz wielu z tych po
usłuszeniu pewnej części odrzucili poselstwo miło-
sierdzia i łaski. Jednakowoż, wszystkie te kazania,
usprawiedliwienie i powołanie tego wieku—wszyst-
ko to było w tym celu aby przyjrzana klasa osób
o przeznaczonym charakterze, mogła być wybra-
na i dostąpić współdziedzictwa z Chrystusem. — 2
Tym. 1:8-10.

"Cóż tedy rzeczymy na to (my tak wielce za-
szczytzeni od Boga i dla których zwycięstwa uczynio-
ne były wszelkie potrzebne zarządzenia i zaopatrze-
nia)? Jeżeli Bóg za nami, któż przeciwko nam?"
Mając to na widoku niechaj każdy z nas powie:
"Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa
Jego, które mi uczynił? Kielich obfitego zbawienia
wezmę, a imienia Pańskiego wzywać będę. Śluby
moje oddam Panu, a to zaraz przed wszystkim lu-
dem Jego." (To będzie znaczyć, tak jak było w wy-
padku naszego Pana, wierność w naszym poświę-
ceniu i w służbie Bogu, umieranie dla Jego spra-
wy na każdy dzień (1 Kor. 15:31), aż do istot-
skimi, śmierć świętych Jego." — Psalm 116:12-15.
nej śmierci, lecz) — "Droga jest przed oczyma Pań-

W. T. 3279 — 1903.

Myśli i Zdania

"Poznać samego siebie jest rzeczą trudną; dawać
rady innym, łatwo."

Odpowiedzią na nasze modlitwy jest może tak
częste "Nie", jak pożądane przez nas "Tak"; lecz
szczerza modlitwa zawsze przynosi jeden z dwu sku-
tków: — Uwalnia nas od trudności, których się ob-
bawiamy, albo daje nam siłę, do zniesienia ich mę-
żnie.

PEŁNA DOBRYCH UCZYNKÓW I JAŁMUŻNY

LEKCJA z Dziejów Apostolskich 9:31—43.

“I rzekł mu Piotr: Eneaszu, uzdrawia się Jezus Chrystus; wstańże a pościel sobie.” — Dzieje Ap. 9:34.

WSTPĘNY wiersz niniejszej lekcji informuje nas, że po prześladowaniu, które rozproszyło Kościół (po ukamienowaniu Szczepana) nastąpił pewien okres spokoju. “A tak zbory po wszystkiej Judzkiej ziemi, Galilei i Samarii miały pokój, budując się i chodząc w bojaźni Pańskiej, a przez pociechę ducha świętego rozmnażały się.” Jak dużo zawiera się w tych kilku słowach! I czyż zasada ta nie określa także Pańskiego obchodzenia się ze Swym ludem i dziś? Pismo Święte określa to Pańskie obchodzenie się z Jego ludem tymi słowy: — “Jako orzeł wybawia orłęta swoje.” — 5 Moj. 32:11.

Bóg czasami dozwala na próby, prześladowania itd., które na pozór zdają się burzyć duchowe dobro jego ludu, wprowadzając go w zdziwienie, dla czego tak trudne warunki są dozwolane. Jednakowoż, pod Boskim nadzorem, trudności te wychodzą na korzyść Jego wiernym, są im pomocą i wzmocnieniem w charakterze. Następnie przychodzi spokój i sposobność do budowania się duchowo, do wzrostu w łasce i w znajomości. Szczęśliwi są ci, którzy w czasie doświadczeń, zamiast zniechęcać się, starają się być tym więcej czynnymi w Jego służbie — w służbie sprawiedliwości, prawdzie i braciom. Dla takich okres doświadczeń jest przygotowaniem do okresu pokoju i dalszego rozwoju.

Dla innych zaś — dla tych, którzy trudności prób i przesiewań nie przyjmują w duchu właściwym — doświadczenia te sprawiają inne skutki. Tacy bywają przesiani, rozwijają w sobie duchu zawziętości, ducha obcego ich Panu i przeciwnego Jego Słowu. Ci pierwsi przechodzą z łaski w łaskę, z siły w większą siłę, ci drudzy zaś wracają do ciemności tego świata. Tak więc, jak powiedział to Apostoł, poselstwo nasze jest jednym “wonnością żywota ku żywotowi”, a drugim “wonnością śmierci na śmierć.” — 2 Kor. 2:16.

“Przyszedł Do Świętych w Lidzie”

Lekcja nasza dozwala nam wniknąć nieco w warunki panujące w rychłym Kościele. Prawda była dosyć niepopularna aby powstrzymać tych, którzy miłowali rzeczy doczesne i ludzką chwałę ponad życie przyszłe i Boskie uznanie. Budowanie się przez pociechę ducha świętego i postępowanie w bojaźni Pańskiej, wspomniane w wierszu 31, zilustrowane jest w oświadczeniu wiersza 32, że św. Piotr w podróży swej przyszedł do Liddy, do świętych tam mieszkających. W owym czasie i w

warunkach ówczesnych, być chrześcijaninem znaczyło być świętym, być osobą poświęconą i odosobnioną od świata. I tak powinno być dotąd. Lecz, niestety! popularność wprowadziła pod miano chrześcijan nie tylko wilków w owczych skórach, ale i kozły jak i owce pstre i czarne. | Powinniśmy jednak pamiętać na oświadczenie: “zna Pan, którzy są Jego”; przeto “niechaj odstąpi od niesprawiedliwości, każdy, który mianuje imię Chrystusowe” (2 Tym. 2:19); innymi słowy: Niechaj każdy taki będzie świętym;”. Albowiem ta jest wola Boża (względem was) to jest poświęcenie wasze.” — 1 Tes. 4:3.

Bez wynoszenia się lub chwaleń, możemy zaznaczyć, że ci, których światło prawdy pociąga w obecnym czasie, stają się świętymi. Przyjmujący prawdę w szczerości serca, dochodzą do stanu poświęcenia i świętości. Liczne świadectwa tego spotykane z dnia na dzień i z roku na rok są pocieszającymi zapewnieniami, że Słowu Bożemu towarzyszy też Jego łaska, jak i należy się tego spodziewać. Więcej nawet: świętobliwość serca zdaje się powiększać w długości, szerokości, wysokości i głębokości chrześcijańskiego charakteru. Możemy dodać, że do uświęcenia serca i charakteru dużo pomaga “ślub” zalecany od czasu do czasu na łamach niniejszego pisma. Wątpimy — aby podobna ilość ludzi gotowych i chętnych do przyjęcia tego ślubu, mogła być znaleziona we wszystkich innych wyznaniach chrześcijaństwa. Wierzmy, że w miarę przyjmowania i stosowania się do tego ślubu, powiększa się też świętobliwość i moc charakteru w wiernych Pańskich.

W Liddzie św. Piotr znalazł człowieka poważnie chorego od ośmiu lat. Nie był to jednak z świętych, ponieważ cudowne uzdrowienie rzadko kiedy, a może i nigdy nie było stosowane przez Pana ani przez Apostołów do wierzących. Jeżeli choroba nawiedza którego z domowników wiary, to powinna być uważana jako dozwolona od Boga, w celu pewnej naprawy, lub jako sposobność do wzrostu w łasce — jako jedna z tych “wszystkich rzeczy” pomagających ku dobremu tym, co miłują Boga.

Natychmiastowe uzdrowienie Eneasza użyte było przez Pana jako ogłoszenie dla prawdy, który to sposób ogłoszenia obecnie nie jest konieczny ani potrzebny. Czytamy: “A widzieli go wszyscy, którzy mieszkali w Liddzie i w Saronie, którzy się nawrócili do Pana.” W czasie tym Kościół był co dopiero zakładany, więc potrzebował pewnego

ogłoszenia i utwierdzenia aby wyszukać i wybrać „Izraelitów prawdziwych”, godnych prawdy i wybawienia od ich narodu, jak i od zaćmienia i ucisku jakie na naród ten przychodziły. W obecnym czasie jest inne dzieło, a jest nim wybieranie pszenicy z pomiędzy kąkol. Postępujemy wiarą a nie widzeniem ani cudami.

“Rozniemóglszy Się, Umarła”

Św. Piotr zatrzymał się w Joppie niedaleko od Liddy. Tam jedna z świętych niewiast zachorowała, ale nie była cudownie uzdrowiona lecz umarła. Podobnie Jezus uzdrowił wiele chorych lecz zezwolił aby bliższy Jego przyjaciel chorował i umarł, bez ulżenia mu w tej chorobie. Tak jak Łazarz był później wzbudzony ze snu śmierci, na okazanie mocy Bożej i przyszłych czasów restytucji (Dzieje Ap. 3:19-21), podobnie stało się z Tabitą (po grecku Dorka). Ona umarła, lecz przez św. Piotra, Pan wzbudził ją ze snu śmierci, jako cudowne okazanie mocy Bożej, ku dokonaniu dzieła ewangelicznego i wywarciu silnego wrażenia na ludności.

Zacna Niewiasta Chrześcijańska

Imię Tabita w ówczesnym tamtejszym języku syryjskim znaczyło piękna, a greckie Dorka, zawierające w sobie podobną myśl o piękności, oznacza gazellę (rodzaj antylopy, sarny). Łagodność i potulność gazelli, jej jasne, szklące oczy, to są charakterystyki wyrażone w tym imieniu. Czy świętobliwa ta niewiasta, wskrzeszona od umarłych, była piękną na twarzy, nie jest powiedziane lecz podany opis usprawiedliwia nas w przeświadczeniu, że była piękną w sercu, w charakterze. Orzeczenie, że “była pełna dobrych uczynków i jałmużny, które czyniła,” pokazuje nam, że była ona piękną w oczach Bożych, jak i w Jego świętych — o ile, ma się rozumieć, dobre jej uczynki wpływały z serca przepełnionego miłością; albowiem zawsze powinniśmy pamiętać na słowa Apostoła: — “Choćbym wynalazł na żywność ubogich wszystką majątność moją i choćbym wydał ciało moje abym był spalony, a miłościąbym nie miał, nic mi to nie pomoże.” — nie miałoby żadnego znaczenia przed oczami Tego, który bada się serc i u którego motywy (pobudki), w tych co wybierani są w tym wieku, mają największe znaczenie.—1 Kor. 13:1-3.

Czytamy, że “obstąpiły (Piotra) wszystkie wdowy, płacząc i ukazując suknie i płaszcze, które im Dorka robiła, póki była z nimi.” Słowa te przywodzą nam na pamięć to co Jezus powiedział o innej niewieście: “Uczyniła co tylko mogła.” “Te ubolewania przy zmarłej Dorce były wymownym świadectwem o jej świętości. Nie jest powiedziane aby wszystkie owe wdowy były w gronie świętych,

czyli wierzących i prawdopodobnie niektóre nie były, bo powiedziane jest, że Piotr, zanim uklęknął do modlitwy, wygnał je wszystkie. Mamy pamiętać, że chociaż święci są przedmiotem szczególnej opieki Bożej i z tego powodu my również powinniśmy obdarzać szczególniejszą opieką jedni drugich, to jednak w szerszym, ogólnym znaczeniu jesteśmy też w pewnym pokrewieństwie z wszystkimi ludźmi i gdziekolwiek możemy i zachodzi tego potrzeba, powinniśmy czynić dobrze i pomagać drugim, o ile nas stać. Apostoł zachęca nas do tego słowami: “Dobrze czynmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary.” — Gal 5:10.

W dawnych czasach dola wdów była szczególnie trudna z różnych powodów. Stąd te różne wzmianki w Biblii o pieczy nad wdowami. Pod obecnymi cywilizowanymi zarządzeniami, rozbudzo-nymi duchem chrześcijaństwa, wdowami i sierotami opiekują się odpowiednie instytucje, co w znacznej mierze umniejsza nasze sposobności i obowiązki opiekowania się nimi prywatnie. Nie byłoby też biblijnym ani mądrym zawsze ignorować zarządzenia opieki nad biednymi, wdowami, i sierotami, a ustanawiać prywatne przytułki, kosztowniejsze a niekiedy więcej kłopotu sprawające aniżeli publiczne. Tak w tej sprawie jak i w każdej innej, święci powinni kierować się duchem zdrowego umysłu pochodzącym z góry.

Jednakowoż, wciąż jeszcze są sposobności do okazywania hojności w rzeczach doczesnych — a tym więcej w duchowych. Mało stosunkowo ludzi wie o niebiańskiej Mannie, czyli o prawdziwej Ewangeli. Mało jest takich, którzyby byli sposobni i gotowi udzielać drugim onego Chleba, który z nieba zstąpił. Mało jest sposobnych do udzielenia pomocy grzesznym, do wskazania im w jaki sposób mogą być oczyszczeni, umyć i przyobleczeni szatą sprawiedliwości Chrystusowej, a także do pouczenia ich jak ta szata ma być noszona i zachowana “od zmazy i zmarszczku lub czegoś podobnego.”

Mało jest sposobnych do pouczenia drugich jak pozbyć się zmazy i zmarszczek gdy te pojawiają się na ich szatach — że krew Jezusa Chrystusa, Pana naszego oczyszcza nas od wszelakich omyłek i uchybień wynikłych z nieświadomości. Czynić to mogą tylko święci, więc powinni być w tym tak pilni i gorliwi, aby, gdy ich “przemiana” nastąpi, wielu mogło być takich, którzyby dziękowali Bogu za nich, którzyby byli żywymi listami znanymi i czytаныmi przez wszystkich, którzy by umieli przechodzić z chwały w chwałę z znajomości do znajomości i to przez ich czynną pomoc, jako braci, jako świętych i jako przedstawicieli Bożych.

W. T. 4335 — 1909

DZIAŁ INFORMACYJNY

OPIS ZIEMI ŚWIĘTEJ — KLIMAT

1. Temperatura. — Nie ma bodaj na całej kuli ziemskiej kraju, któryby miał tak nierówny klimat, jak Ziemia św.; miejscami panują tropikalne upały gdy na wyżynach i w górach ostre duczą wiatry i przymrozki. Odległość stu kilometrów stanowi większą różnicę w klimacie niż pomiędzy północnym brzegiem Szkocji a południowym Anglii. Najbardziej uwydatnia się to w pustyniach południowych. Na tych płaszczyznach wzniesionych, termometr spada czasami w noc zimową poniżej zera, gdy podczas dnia był upał nieznośny.

Wogóle można powiedzieć, iż temperatura średnia, miesięcy letnich, dochodzi do $+30^{\circ}\text{C}$. (klimat zwrotnikowych krain), temperatura zaś średnia, miesięcy zimowych, nie spada poniżej $+19^{\circ}\text{C}$., równa się więc temperaturze Włoch.

Położenie danej okolicy względnie do morza, lub wyniesienie nad jego powierzchnią wywiera stanowczy wpływ na przeciętną temperaturę tej okolicy. Pod tym względem można podzielić Ziemię św. na cztery różne okolice, t.j. na góry, na krainy nadmorskie, jar, Ziemi św. i pustynie. O Libanie mówią poeci arabscy że na głowie nosi zimę z lodami, na ramionach wiosnę z kwiatami, na łonie jesień z owocem, kiedy u stóp jego na wybrzeżach morza Śródziemnego drzemie lato. W przeciągu jednego dnia można się tu spotkać z wszystkimi czterema porami roku i góry Libanu są pod tym względem krajem wyjątkowym.

Innej natury są góry Neftali, Efraim, Judy i Gallad. które znacznie się przyczyniają do oziębienia kraju. Na górach tych opada wilgoć niesiona od morza wiatrami zachodnimi. Żniwa odbywają się tu znacznie później niż w głębi dolin i jarów, a nawet później niż na wybrzeżu morskim. Pastwiska pozostają dłużej zielonymi.

Wybrzeże morskie jest równe, gęsto porznięte rzeczczkami, które pod wpływem bliskich gór i wilgoci, niesionej przez wiatry zachodnie, dłużej zatrzymują wody. Żniwo tu blisko o miesiąc wcześniej niż w górach; zbiory odbywają się dwa razy w roku. Śniegi i przymrozki nie są wcale znane.

Inny znów zupełnie jest jar Ziemi św. Głębokie położenie i zamknięcie pomiędzy nagimi skałami zamienia doliny w wygorzałe pustynie. Klimat jest podobny jak w Egipcie lecz o wiele zdrowszy. Wśród lata upał nieznośny. Żniwa rozpoczynają się już w kwietniu lub na początku maja. Bliżej morza Martwego temperatura coraz bardziej podnosi się, a u jego brzegów dochodzi do zenitu.

Klimat Jerozolimy zbliża się do klimatu Gibraltaru. Styczeń w tym mieście jest najchłodniejszy; czasami pada śnieg, lecz prędko topnieje. Od stycznia temperatura stopniowo podnosi się; największe upały w lipcu.

W dawnych czasach klimat Palestyny był więcej jednostajny i umiarkowany. Zmianę wywołały nierozsądne trzebieenie lasów, niszczenie sadów i winnic, następstwem czego brak wody. Smutny stan Palestyny w wiekach późniejszych i aż do niedawna, nie dowodzi jeszcze, że tu nigdy lepiej nie było, jak to racjoniści chcą wykazać. "Ziemia dobra — mówi Pismo Św., — gdzie są potoki wód, źródła wynikające po dolinach i po górach; obfita w pszenicę, w jęczmień, w wino, w figi i w jabłka granatowe; ziemia hojna w oliwę i miód; a z góry jej kruszec miedzi kopią." — 5 Moj. 8:7-9.

Taką była Ziemia św., gdy żydzi ją zdobywali i jeszcze większe urodzaje i błogosławieństwa były im obiecana za ich wierność zakonowi Bożemu; lecz za niewierność zapowiedziane im były różne niepowodzenia i klęski, które też na nich spadły. Ziemia stała się polem ustawicznych walk z różnymi nieprzyjaciółmi i zaczął się ogólny upadek. Assyryjczycy niszczą cały kraj Izraela, a mieszkańców uprowadzają w niewolę. Wkrótce potem taki sam los spotkał ziemię Judy. Po powrocie z niewoli żydzi starali się podnieść swój kraj z upadku, lecz od najazdów nieprzyjacielskich uwolnić się nie mogli. Nastąpiły wojny Machabejskie, które dokonały wiele zniszczenia. Pod panowaniem rzymskim na pewien czas Palestyna zaczęła dzwigać się z pogromu, lecz podnoszone przez żydów bunty przyczyniły się do kompletnego rozbicia ich częściowej niezależności. Później najazdy Arabów i Turków zniszczyły kraj do reszty. Smutny był obraz Ziemi św. przez wiele stuleci. Dopiero w ostatnich kilkudziesięciu lat gdy Palestyna uwolniona została z pod panowania Turków i gdy żydzi zaczęli do niej wracać, ziemia ta od wieków spustoszona, powoli zaczyna się odradzać. I dziś już nie ulega wątpliwości, że zgodnie z Boską obietnicą ona ponownie stanie się ziemią mlekiem i miodem opływającą i ojczyzną Izraela.

Opady. — Deszcze bywają w Palestynie tylko podczas zimy, t.j. "dżdżysta pora", która ciągnie się od drugiej połowy października do końca marca lub połowy kwietnia. Deszcz na początku zimy nazywa się "jesiennym", "rannym" lub "wczesnym"; na końcu "wiosennym", "wieczornym" lub "późnym" (5 Moj. 11:14. Jer. 3:3; 5:24. Joel 2:23. Zach. 10:1. Jak. 5:7). W Piśmie Św. bez-

deszczowa zima uważana jest za karę Bożą, gdy zaś deszcze są obrazem błogosławieństwa. — 5 Moj. 11:4. 1 Król. 18:1. Izaj. 43:20; 49:10.

Śnieg w Palestynie rzadko kiedy pada; w Galilei pokrywa czasami ziemię od dwóch do trzech dni; a w Judei jedną do dwu godzin. Wieczne śniegi widnieją tylko na szczytach Libanu. Grad

w Ziemi świętej jest częstszym zjawiskiem aniżeli śnieg.

Burze zdarzają się wyłącznie w okresie zimowym i są pełne grozy. Rosa latem opada zwykle w nocy, ale niekiedy bywa i zimą. Podobnie jak deszcz, rosa również jest symbolem Boskiego błogosławieństwa. (Ciąg dalszy nastąpi).

Myszącym pod Rozwagę

O Miłowaniu Nieprzyjaciół

(Ciąg dalszy)

W poprzednim rozważaniu zauważyliśmy jak szkodliwa jest nienawiść—jak zgubne są jej działania i następstwa, nie tylko dla tych, przeciwko którym ona jest kierowana, ale i dla tych, którzy ją w sobie pielęgnują. Czyż wobec tego możemy kwestionować mądrość Pańskiego przykazania, aby zamiast nienawiści, uczyć się i pielęgnować w sobie miłość do wszystkiego, a nawet do nieprzyjaciół? Ludzie tego świata mogą to lekceważyć i wyszydząć, lecz dla naśladowców Pana, poważne rozmyślanie o tym przekazaniu i sosowanie się do niego w miarę możliwości, jest rzeczą najmądrzejszą i najkorzystniejszą. Nie jest to rzeczą łatwą; albowiem publiczna opinia nazywa to słabością, samo-poniżeniem, tchórzostwem itp., lecz w rzeczywistości jest to największym bohaterstwem i zwycięstwem. Tak przynajmniej jest cenione przez Pana i tak powinno być uważane i cenione przez Jego lud.

Gdy staramy się miłować swoich nieprzyjaciół, już tym samym unikamy tych różnych szkodliwych działań jakie wypływają wprost lub pośrednio z nienawiści; i to jest znaczną korzyścią już w tym życiu doczesnym; albowiem miłość i inne zacne uczucia nie tylko, że uszlachetniają charakter człowieka, ale działają też dodatnio na jego zdrowie tak fizyczne jak i umysłowe. Prawdziwie wielcy uczeni i filozofowie różnych wieków, chociaż byli przedmiotami nienawiści, oni sami byli wolni od tego grzechu. Takim był również nasz Mistrz i Wódz Jezus Chrystus. Chociaż był znienawidzony przez wielu i niewinnie na śmierć wydany, On nie żywił nienawiści do nikogo — “z przestępcami policzon będąc On sam grzech wielu poniósł i za przestępców modlił się.” — Izajasz 53:12.

Czy było to dla Niego stratą? Tak mogło się przedstawiać w oczach świata; lecz w oczach Najwyższego Władcy i Sędziego było to największym zwycięstwem i największą korzyścią dla Niego Samego i dla ludzkości, jak czytamy: “Takci się Panu upodobało zetrzeć Go

i niemocą utraścić, aby położywszy ofiarą za grzech duszę Swą, ujrzał nasienie Swoje, przedłużył dni Swoich; a to co się podoba Panu, przez rękę Jego aby się szczęśliwie wykonało. Z pracy (z agonii) duszy Swej ujrzy owoc, którym nasycon będzie. Znajomością Swoją wielu usprawiedliwi sprawiedliwy sługa Mój; bo nieprawości ich On Sam poniesie. Przeto Mu dam dział dla wielu aby się dzielił korzyścią z mocarzami.” — Izajasz 53:10-12.

W ostatnim zdaniu powyższego Pisma przytoczona jest nie tylko osobista korzyść naszego Pana za Jego umiłowanie nieprzyjaciół aż do stopnia złożenia Swego życia za nich, ale wyrażona tam jest też korzyść nasza, jeżeli będziemy Go w tym naśladować. Mówi tam, że Jezus otrzymał “dział dla wielu” — korzyść tak wielką, że będzie się “nią dzielił” z innymi. Włączona tu jest nagroda Kościoła Jego, jak to i Pan Sam wyraził: — “Tę chwałę, którąś mi dał, dałem im, aby byli jedno, jako My jedno jesteśmy. Ojcie, któregoś Mi dał, chcę aby gdzieś Ja jest i oni byli ze mną”. — Jan 17:22-24.

Tu jest wyrażona ona przyszła najwyższa korzyść z naśladowania Jezusa w miłości nawet i do nieprzyjaciół — uczestnictwo z Chrystusem w Jego chwale, w Jego naturze, w Jego królestwie i w Jego dziele. Zaiste, On podzielił się korzyścią z mocarzami; i wtedy świat pozna, że naśladowanie Jezusa i miłowanie nieprzyjaciół nie było słabością ani tchórzostwem, lecz było to największym bohaterstwem i zwycięstwem tworzącym “mocarzy”, sposobnych do uczestniczenia z wszechpotężnym Stwórcą w Jego przeogromnym programie na przyszłość.” — Jan 17:23. Rz. 8:17, 18. Mat. 5:11, 12.

Może ktoś gotów zrobić uwagę, że choćby nawet miłowanie nieprzyjaciół było korzyścią dla nas, lecz czy nie szkodzi ono niekiedy tym, co są naszymi nieprzyjaciółmi? Czy nie mogłoby czasami być im zachętą do większych nieprzyjaźni i niegodziwości wobec nas? Punkt ten rozbierzemy w następnym rozważaniu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ODPOWIEDZI NA NADESŁANE PYTANIA

Pytanie: — Czy Pan Jezus ukrzyżowany był na krzyżu, czy na palu lub pniu? Bo Pismo mówi, że na drzewie ale mówi też że na krzyżu.

Odpowiedź: — Są tacy, co twierdzą, że Jezus powieszony został na prostym palu; lecz naszym zdaniem, twierdzenie to jest mylne, niezgodne z wielu orzeczeniami Pisma Św. Także historycy potwierdzają ten fakt, że w owym czasie tracono niektórych skazańców przez krzyżowanie. Krzyże były dwoiste: w kształcie

litery “T” i w kształcie pełnego krzyża. Fakt, że nad głową naszego Pana przybita była tablica z napisem: “Jezus, Nazareński, Król Żydowski”, dowodzi, że Pan nasz ukrzyżowany był na krzyżu pełnym.

Gdyby to był tylko prosty pal, czyli słup, to jak mógłoby być mówione lub pisane, że Szymon Cyrynejczyk był zmuszony aby niósł krzyż za Jezusem (Mat. 27:32)? Jak mogliby niektórzy szydzić z Jezusa: “Jezeliś jest Syn Boży zstąp z krzyża” (Mat. 27:40, 42)?

Jak mógłby Apostoł pisać, że on kazał Ewangelię "nie w mądrości mowy, aby nie był wyniszczony (zlekceważony, zapomniany) krzyż Chrystusowy (1 Kor. 1:17, 18)? Jak mógł pisać, że "chłubił się w krzyżu Chrystusowym" (Gal. 6:14); że Chrystus pojednał nas z Bogiem przez krzyż (Ef. 2:16); że uczynił pokój przez krew krzyża (Kol. 1:20; 2:14) i że Jezus dla wystawienia sobie radości podjął krzyż (Żyd. 12:2)? Wszystkie te orzeczenia nie byłyby właściwe, gdyby Jezus zawieszony był i umarł na prostym palu a nie na krzyżu.

Nie możemy po prostu pojąć, dlaczego w czasach obecnych, niektórzy mieniący się być wyznawcami Chrystusa, starają się zaprzeczać temu, że ich Zbawca umarł na krzyżu. Czyżby z tej samej pobudki jak o niektórych napisał św. Paweł? Pobudkę niektórych w owych czasach Apostoł tak określił: "Albowiem mowa o krzyżu tym, którzy giną, jest głupstwem". Jednakowoż, wyrażając przekonanie swoje i innych w tym względzie, Apostoł dodał z naciskiem: "Ale nam, którzy bywamy zbawieni (mowa o krzyżu) jest mocą Bożą"; a na innym miejscu oświadczył: "Ale ja, nie daj Boże abym się miał chlubić, tylko w krzyżu Chrystusowym". — 1 Kor. 1:18. Gal. 6:14.

Prawdziwi i trzeźwi naśladowcy Chrystusa, zamiast być "nieprzyjaciółmi krzyża Chrystusowego" (Filip. 3:18), nadal kazał "Chrystusa ukrzyżowanego;" jak czynił to św. Paweł, który publiczną misję swoją tak określił: "Nie osądziłem za rzecz potrzebną co innego umieść między wami, tylko Jezusa Chrystusa i to Onego ukrzyżowanego". — 1 Kor. 1:23; 2:2.

Pytanie: — Jak mamy rozumieć orzeczenie, że Jezus umarł za wielu (Mat. 20:28. Rzym. 5:15)? Czy w to "wielu" włączone jest cały ludzki rodzaj, czy tylko pewna cześć?

Odpowiedź: — Nie widzimy powodu dla czego określenie "wielu" nie miałooby w tym wypadku oznaczać całego rodzaju ludzkiego. Znajdujemy teksty, gdzie myśl taka wyrażona jest dobitnie. Czytamy, że Jezus "dał Samego siebie na Okup za wszystkich" (1 Tym. 2:6); że "za wszystkich śmierci skosztował" (Żyd. 2:9) i że jest ubłaganiem za grzechy "wszystkiego świata" (1 Jana 2:2). Nie potrzebujemy więc rozumieć jakoby określenie "wielu", miało znaczyć, że Okup naszego Pana nie jest dostateczny za wszystkich; że Kościół dodaje coś do Okupu; albo, że (jak mówią katolicy) potrzeba jeszcze powtarzać ofiarę Chrystusa, w sposób bezkrwawy (w t.zw. mszy). "Ofiara ciała Jezusa Chrystusa, raz uczyniona" (Żyd. 10:10), stanowi Okup, czyli równoznaczną cenę za wszystkich.

Nie znaczy to, że ofiara naszego Pana gwarantuje wszystkim życie wieczne bezwarunkowo, wcale nie! Ale znaczy, że gwarantuje wszystkim zupełną sposobność wiecznego życia, na warunkach wiary i posłuszeństwa, po dojściu do zupełnej znajomości prawdy. Bóg "chce aby wszyscy ludzie byli zbawieni", ale nie jakimkolwiek innym sposobem, a tylko przez poznanie prawdy i zbawienia, jakie On sam zgotował (1 Tym. 2:4, 6), w Synu Swoim Chrystusie Jezusie (2 Piotra 1:2, 3). A że wielu dzieci Adamowych, nie słyszało dotąd o tym jedynym imieniu pod niebem, w którym mogą być zbawieni (Dz. Ap. 4:12), przeto potrzebnym jest aby oni

powrócili do życia i byli oświeceni znajomością Pańską, co też jest wyraźnie obiecanie. — Jan 5:25. Jer. 30:24, Żyd. 8:11.

Po tym ogólnym doświadczeniu wszystkich, każdy będzie mógł sam zdecydować, czy zechce na zawsze skorzystać z tego daru żywota, przez posłuszeństwo Temu Zbawicielowi, czy też nie. I "wszelka dusza, któraby nie słuchała tego Proroka będzie wygładzona z ludu" (Dz. Ap. 3:23). Pismo napomyka, że będą tacy, którzy okażą się nieposłuszni i umrą śmiercią wtórą (Obj. 218). Mówi nawet, że i w obecnym wieku niektórzy grzeszą na śmierć (wtórą), (1 Jana 5:16); t.j. tacy, którzy po wzięciu zupełnej znajomości prawdy i daru niebieskiego, rozmyślnie i dobrowolnie grzeszą i odpadają (Żyd. 6:4-6; 10:26-31). Widzimy więc, że chociaż Okup złożony przez Jezusa, dostateczny jest za wszystkich, to jednak nie wszyscy z tego skorzystają. Stąd, w ścisłym znaczeniu i określeniu tej sprawy, właściwym jest orzeczenie, że Jezus umarł za wielu; albowiem będą tacy, którzy jako niepoprawni grzesznicy, zostaną wykorzeni. — Psalm 37:38.

Pytanie: — Czy jest koniecznym by przy odczytywaniu tekstów Pisma Sw., lub objaśnien Pisma, zawsze powstać, jakoby dla okazania szacunku do tegoż Pisma?

Odpowiedź: — Nie myślimy aby pozycja stojąca miała coś wspólnego z wyrażaniem szacunku do Pisma Św. Ma się rozumieć, że powinniśmy mieć właściwe poważanie dla Słowa Bożego, lecz ono powinno wyrażać się w naszej ocenie i w posłuszeństwie temuż Słowu a nie w przybieraniu pewnej pozycji, gdy je czytamy. Czytanie w pozycji stojącej jest właściwe i praktyczniejsze wtedy, gdy to się czyni na zebraniu w większym lokalu lub na sali. W takich okolicznościach, czytający lub mówiący w pozycji stojącej może być lepiej zauważony i słyszany; lecz jeżeli zebranie składa się tylko z kilku osób w małej salce lub w zwykłym pokoju, to zdaje się nam, że powstanie do czytania nie jest konieczne, czyba że jest to w zwyczaju powstawać.

Czytanie w pozycji siedzącej jest poniekąd praktyczniejsze i korzystniejsze szczególnie dla ludzi nieśmiałych i nerwowych. Tacy, przez powstanie bywają tym bardziej onieśmieleni lub zdenerwowani i czytać jest im o wiele trudniej; co na niektórych może podziać zniechęcająco i pobudzić ich do opuszczania zebrania; zaś czytanie lub odpowiadanie na pytanie w pozycji siedzącej, nie działa tak ujemnie na nerwy takich ludzi, a tym samym umysł ich i wszystkie władze mogą lepiej działać. Zatem, nie nakładamy ani radzimy nakładać jakichkolwiek reguł w tym względzie na zebraniach większych; lecz na małych domowych zebraniach, przy badaniu wspólnym, uważamy, że może lepiej jest gdy czytający lub odpowiadający na pytania pozostają w pozycji siedzącej; ale i to należy pozostawić do woli i przekonań współuczestniczących, na co wszyscy powinni mieć jeden pogląd, aby nie było szemrania.

Pytanie: — Jak rozumieć Przypowieści Salomona 30:18, 19 i 28?

Odpowiedź: — Księga Przypowieści jest zbiorem różnych filozoficznych myśli i zdań, nie tylko o rzeczach

religijnych ale i różnych innych tyczących się pewnych praktyk, wad, zalet i zwyczajów nie tylko ludzkich ale i stworzeń niższych. Teksty wspomniane w pytaniu są właśnie takim filozoficznym określeniem pewnych zwyczajów świata zwierzęcego, a nawet zwyczajów ptaków i owadów, oraz porównaniem tychże zwyczajów z obyczajami, albo też grzechami lub zaletami ludzkimi.

Zatem teksty te, jak i inne w tymże rozdziale, mogą być rozumiane literalnie. Jak, na przykład ten ostatni: — Pająk rękoma robi a bywa w pałacach królewskich. Nogi pajaka, którymi on formuje i spaja pajeczą tkaninę, są tu przyrównane do rąk robotnika wykonującego jakąkolwiek podrzędną pracę fizyczną; przy tym dodana jest aluzja, że człowiek taki może nigdy nie ma dostępu do pałacu królewskiego, gdy zaś owad, pająk, tam bywa. Jest to prawdą, albowiem przed pajakiem i jego tkaniną nie uchroni się i najwspanialszy pałac. Jeszcze dotąd nie ma trucizny takiej, którąby można wszystkich pajaków w jakimś domu wytruć lub je z danegoż domu wypędzić. Nawet niedawno wynaleziony t.zw. "D.D.T.", bardzo zabójczy i odstraszający dla wiele innych owadów, na pajaków nie wywiera żadnego skutku i owady te, wraz z swą tkaniną, jak były w starożytności tak i teraz są wstrętną zawadą w nędznych chatkach biedaków jak i w pałacach książąt i królów. Dodać można, że obecne pałace królewskie opróżniane są z królów (bo już ich mało pozostało), lecz na opróżnienie ich z pajaków, dotąd nie ma sposobu.

ECHO Z KONWENCYJ

CHICAGO, ILLNOIS

Drodzy w Panu bracia i siostry: —

Konwencja zapowiedziana na 1go i 2go kwietnia b.r., odbyła się, przy licznych uczestnictwie braci i sióstr zgórą 400 osób, w duchu podniosłym i zachęcającym. Były wyświetlane ruchome obrazki, o zmartwychwstaniu Jezusa i Jego działalności przed ukrzyżowaniem. Obrazy były piękne, kolorowe, i to dodatnio wpłynęło na ogólny nastrój konwencji, tak że bracia i siostry czuli się duchowo wzmocnieni, widząc naszego Pana w Jego sprawowanym dziele przed Jego śmiercią. Również był przygotowany smaczny pokarm cielesny na dolnej sali tegoż budynku. Można powiedzieć, że wszyscy zgromadzeni cieszyli się społecznością bratnią, że Pan jeszcze dozwala się zgromadzać i karmić Słowem Bożem.

Konwencja, to przystań koło prawdy źródła;

To zapis świętej Jezusa miłości,

To symbol niebieskiego pokoju,

To uczta duchowa zaproszonych gości.

Dzielimy się więc z Wami, drodzy w Panu, tymi błogosławieństwami i radością, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na tej uczcie. Wykłady były budujące i na czasie, i wszyscy czuli się jako jedna rodzina Boża. — Ew. Jana 13:34.

Po opłaceniu kosztów konwencyjnych, pozostała suma, uczestnicy przegłosowali, aby ofiarować na pracę Pańską ogólną. Konwencję zakończono modlitwą i hymnem: — "Zostań z Bogiem, aż się zejdziesz znów".

Za uczestników konwencji. Br. J. Jezuit, sekr.

WALLINGFORD, CONN.

Drogo umiłowani w Zbawicielu naszym Jezusie bracia i siostry!

Pokój Boży niech napęlnia serca wasze, gdziekolwiek się znajdujecie, abyśmy z czystym sercem mogli chwalić Stwórcę Najwyższego i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Pragniemy niniejszym podzielić się z wami tymi nabłogosławieństwami, jakie z łaski Bożej otrzymaliśmy na uczcie duchowej w Wallingford, Conn., która się odbyła dnia 9go kwietnia b.r.

Na ucztę przybyli bardzo licznie bracia i siostry tak z okolicznych miast jak również i z dalszych; np.: — Mishawaka, Ind.; Nashua, N. H.; N. Brookfield, Springfield, Ludlow, Cheecope, Danielson, Thompsonville, Suffield, New Britain, Hartford, Bayonne, New York, Jersey City, Waterbury, New Heaven.

Otwarcie tej uczty było przez przewodniczące z rozgłośni radiowej W.M.M.W. Meriden, która to dzieli kilka mil od miejsca konwencji. Następnie wykładami służyło nam siedmiu braci. Wykłady były krótkie, lecz budujące i na czasie. Otrzymaliśmy też życzenia i pozdrowienie nie tylko z Ameryki ale też i z Polski, co nas wielce uradowało.

O jak wielce powinniśmy być wdzięczni Ojcu naszemu niebieskiemu za Jego opiekę nad nami.

Miejscowe siostry postarały się, aby był pokarm i dla ciała życzeniem obecnych było, aby ze wszystkimi w Panu, podzielić się tymi błogosławieństwami przez łamy Straży.

Za Zbór Pana w Wallingford, — Br. F. Król.

WROCLAW, POLSKA

Umiłowani Bracia i Siostry w Panu: —

Z okazji wydania córki za mąż, pewne braterstwo, około Wrocławia, urządziło konwencję, w dniach 19go i 20go lutego, b.r., na którą zjechało się kilkunastu braci i sióstr. Uczta odbyła się w nader podniosłym duchu. Sześć braci usługiwało wykładami. Drugiego dnia odbył się chrzest. Trzy osoby okazały swoje poświęcenie, przez zanurzenie w wodzie. Godnym uwagi jest to, że były to dwie wnuczki, które razem z babcią, wstąpiły na tę drogę poświęcenia. Ta babcia ma już prawnuczki, a córka jej już od dawna jest w prawdzie.

Stół duchowych pokarmów, jak i cielesnych, był obfity. Na ogólnym zebraniu, proszono podzielić się z innymi, przez łamy Straży tymi błogosławieństwami Bożymi. Zasyłamy chrześcijańskie pozdrowienie wszystkim braciom i siostram w Panu po całym obliczu ziemi.

Pozostajemy w miłości Bożej,

Za Zbór Pana, — Ig. Pęcherek.

ZAPROSZENIE NA KONWENCJĘ

KIRKNES, MAN., KANADA

Podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Kirknes, Man., Kanada, urządza dwudniową konwencję, w dniach 1go i 2go lipca b.r. Konwencja odbędzie się na farmie u braterstwa Gawryluk.

Uprzejmie zapraszamy braci i siostry, tak z pobliskich jak i dalszych zgromadzeń do współuczestnictwa w tej uczcie duchowej. Spodziewani są bracia mówcy ze Stanów Zjednoczonych. Bliższych informacji chętnie udzieli sekretarz br. T. Gawryluk, Kirknes, Man., Kanada.

Zaproszenia Na Konwencje

JERSEY CITY, N. J.

Niniejszym pragniemy powiadomić drogich w Panu braci i siostry, iż Zbór Pana w Jersey City, N. J. urządza dwu-dniową konwencję, w dniach 13-go i 14-go maja br., na którą wszystkich, jak z bliższych tak z dalszych zgromadzeń uprzejmie zapraszamy. Wierzymy, że Ojciec Niebieski będzie hojnie nam błogosławił.

Konwencja odbędzie się w "St. Johns Reformed Church", 48 Fairview Ave., Jersey City, N. J., telefon Bergen 3-4419. Rozpoczęcie konwencji będzie w sobotę, 13-go maja, o godz. 1-ej po południu, zaś w niedzielę, 14go, o godz. 9-ej rano.

Dojazd do sali jest bardzo łatwy: z Journal Square wziąć autobus "Bergen Avenue" i wysiąść przed Y.M. C.A. Bliższych informacji może udzielić br. sekr. Teo. Bezuszko, 207 Grand Ave., Jersey City, N. J., tel. Bergen 4-1353.

W NEW BRITAIN, CONN.

Zgromadzenie ludu Pana w New Britain, Conn., urządza jednodniową ucztę duchową w niedzielę, 21 maja, b. r., na którą uprzejmie zaprasza wszystkich braci i siostr z okolicznych zgromadzeń, a także i z dalszych, o ile komu warunki pozwalają przyjechać. Zebrania odbywać się będą w budynku F. O. E., 722 Walnut St., New Britain, Conn. Rozpoczęcie o godzinie 9:00 rano.

CLEVELAND, OHIO

Umiłowani w Panu bracia i siostry: —

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Cleveland, Ohio, przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego planuje urządzać dwu-dniową ucztę duchową to jest 27-go i 28-go maja br., na którą to ucztę zaprasza się wszystkich braci i siostry, którym to możliwym będzie przybyć, gdyż spodziewamy się obfitego błogosławieństwa od Ojca naszego Niebieskiego dla wszystkich uczestników tej błogiej uczty.

Konwencja odbywać się będzie w "Pilgrims Church" przy ulicy Stockweather i W. 14-ta ul., początek o godz. 9:30 rano.

Dojazd z śródmieścia:—wziąć autobus W. 14th Str., który bez przesiadania się dowiezie do miejsca konwencji. W razie potrzeby, bliższych informacji chętnie udzieli sekretarz — J. Gash, 8521 Force Avenue, Cleveland, Ohio, telefon MI. 1-9453.

BUFFALO, N. Y.

Zgromadzenie ludu Pana w Buffalo, N. Y., urządza dwudniową konwencję, w sali zwykłych zebrań, pod nr. 692 E. Utica St., blisko Fillmore ul., Buffalo, N.Y.. Konwencja odbywać się będzie w sobotę i w niedzielę, dnia 24 i 25go czerwca b.r. Rozpoczęcie w sobotę o godz. 9-tej rano. Zapraszamy uprzejmie wszystkich braci i siostr z okolicznych zgromadzeń, a także i z dalszych stron, komukolwiek czas i warunki dozwolą przyjechać.

Dojazd do sali: z wszystkich stron miasta jechać do Fillmore Ave. i brać tramwaj Fillmore, do E. Utica. Tam wysiąść i udać się na zachód około pięć domów, do sali. O bliższą informację można zwrócić się do sekr. — T. Koszka, 203 Sumner Pl., Buffalo, 11, N. Y., lub telefonować: Taylor 4708.

GRAND RAPIDS, MICH.

Jednodniową ucztę duchową urządza również zgromadzenie ludu Pana w Grand Rapids, Mich. i okolicy. Konwencja ta odbędzie się w niedzielę, 4go czerwca b.r., w sali "American Legion", przy Wilson Ave. West i Belt Line 16, Grand Rapids, Mich. Bracia i Siostry z okolicznych jak i dalszych zgromadzeń są uprzejmie zaproszeni o wzięcie udziału w tej uczcie duchowej. Rozpoczęcie o godzinie 9-ej rano.

Obsługa przez Braci Mówców

W MAJU:

Br. A. Ciupik — Muskegon-Gr. Rapids, Mich. . .	7-go
Br. J. Wojciechowski, — Stevens Point, Wis. . .	7-go
Br. J. Dziadosz — Jackson, Mich.	14-go
Br. I. J. Rycombel, — South Bend, Ind.	14-go
Br. W. Stec, — Covert, Mich.	14-go
Br. W. Wonrowski, Hammond, Indiana	14-go
Br. J. Woźniak, — Gary, Indiana	14-go
Br. J. Dziadosz — Jackson, Mich.	14go
Br. J. Ostachowski — Niagara Falls, N. Y.	14go
Br. F. Tarnawski — Hamilton, Ont., Canada . .	21go
Br. S. Polniaszek — Milwaukee, Wis.	21-go
Br. A. Ciupik, — South Chicago, Ill.	21-go
Br. F. Marek, — Chicago, Heights, Ill.	21-go
Br. A. Hlanda, — Kenosha, Wis.	21-go

W CZERWCU:

Br. J. Dziadosz, Gr. Rapids, Muskegon, Mich. . .	4go
Br. S. Polniaszek, Gr. Rapids-Muskegon, Mich	4-go
Br. W. Wnorowski, — Stevens Point, Wis.	4-go
Br. J. Ostachowski — Detroit, Mich.	11go
Br. J. Kot, — Gary, Indiana	11-go
Br. I. J. Rycombel, — Cover, Mich.	11-go
Br. W. Szuciak, — Hammond, Indiana	11-go
Br. A. Graczyk, — Milwaukee, Wis.	18-go
Br. J. Jezuit, — Kenosha, Wis.	18-go
Br. J. Kot, — South Chicago, Ill.	18-go
Br. P. Lalik — Covert, Mich.	18-go
Br. F. Tarnawski — Niagara Falls, N. Y.	18go

Marszruta Pielgrzyma Br. J. Rygiewicz

W Maju:

Perth Amboy, N. J. . . 1	Danielson, Conn.24
Jersey City, N. J. . . . 2	Springfield, Mass25
Wilkes Barre, Pa. . .3, 4	Harford, Conn.26
New York, N. Y. . . . 6, 7	New Britain, Conn. . .27
New Haven, Conn. . . . 8	New Haven, Conn. . . .28
Waterbury, Conn. . . . 9	New Hartford, N. Y. . .29
Wallingford, Conn. . .10	Syracuse, N. Y. . .30, 31
New Britain, Conn. . .11	
Hartford, Conn.12	
Springfield, Mass. . . .14	
Chicopee, Mass.15	
Ludlow, Mass.16	
Williamnsset, Mass. . .17	
Holyoke, Mass.18	
Westfield, Mass.19	
West Sufield, Conn. . .20	
N. Brookfiled, Mass. . .21	
Nashua, N. H.22	
Boston, Mass.23	

W Czerwcu:

Buffalo, N. Y.1
N. Tonowanda, N. Y. . . 2
Niagara Falls, N. Y. . . 3
Detroit, Mich. 4
Jackson, Mich. 5
Grand Rapids, Mich. . . 6
Muskegon, Mich. 7
Covert, Mich. 8
So. Bend, Ind. 9
Gary, Ind.11
Hammond, Ind.12